

Rafał Chwedoruk

*Recenzja rozprawy doktorskiej Macieja Chudkiewicza pt. Związki zawodowe jako aktor w procesie transformacji ustrojowej. Przykład Polskich Kolei Państwowych (Warszawa 2024).*

Pan Maciej Chudkiewicz podjął próbę wyjaśnienia tematu rzadko stanowiącego przedmiot naukowych dociekań. O ile refleksja nad transformacją ekonomiczną i polityczną Polski po 1989 roku miała szeroki zasięg w różnych dyscyplinach wiedzy, to problematyka związków zawodowych nie stanowiła przedmiotu zainteresowania w stopniu adekwatnym do znaczenia i liczebności ruchu związkowego, w istocie najliczniejszego podmiotu społeczeństwa obywatelskiego oraz istotnego aktora w systemie politycznym. Badania związane z tytułową problematyką miały jak dotąd incydentalny charakter, a część spośród opublikowanych prac podejmowała zagadnienia bliskie, ale niepokrywające się z treścią dysertacji. Tym bardziej perspektywa badawcza uwzględniająca kontekst różnych branż gospodarki i ruchu związkowego w ich obrębie nie stała się często wykorzystywaną. Wysoko zatem należy ocenić dobór tematu i niezbędną dla pracy naukowej odwagę w tej materii.

Zakorzenie dysertacji w teorii i zastosowane realnie metody, zdają się umiejscawiać pracę na pograniczu nauk społecznych i humanistycznych. Wyraźnie można odnaleźć w niej ujęcia *stricte* politologiczne, a także socjologiczne, jak również takie, które można określić jako bliskie nauce o zarządzaniu, a wreszcie i historyczne.

Empiryczny aspekt dysertacji, wiążący się z przeprowadzeniem standaryzowanych wywiadów, zakorzenia tekst w naukach społecznych, natomiast analizy z innych części pracy wymagały erudycyjnego podejścia. Należy docenić także umiejętność nanoszenia pojęć często stosowanych na gruncie socjologii oraz nauk o zarządzaniu na grunt politologii. Przygotowania dysertacji musiało wiązać się z pozyskaniem dość dużej wiedzy, osiągnięciem wysokiego poziomu świadomości metodologicznej, zaś samo przygotowanie części empirycznej znaczącego wysiłku logistycznego i czasowego.

Podstawową kategorią badawczą do której odwołał się Maciej Chudkiewicz była grupa interesu. Taki wybór należy uznać za trafny, pozwalał on godzić analizę czynników społeczno-ekonomicznych i systemu politycznego, uwzględnić różnych aktorów społecznych i niepartyjne podmioty polityki, jak ujął to Autor-„aktorów okołopolitycznych”. W pracy odwołano się do różnych definicji powyższego, w tym po pierwsze do Jolanty Ćwiklińskiej,

szkoda, że nie wyjaśniono, dlaczego akurat tezy tej badaczki okazały się użytecznymi. Zwraca to uwagę, także dlatego, że ta badaczka nie koncentrowała swoich badań na grupach interesu i na kluczowych dla dysertacji Macieja Chudkiewicza zagadnieniach. Wyjaśnienia na stronach 127-128 w enigmatyczny sposób nawiązują do innych badaczy (m.in. cytowano tekst z pracy zbiorowej w przypisie 339, nie podając jego autora i tytułu), w ogóle pominięto klasyczne definicje Gabriela Almonda i G. Bingham Powella (z tłumaczonego na język polski tekstu)<sup>1</sup>. Zabrakło Davida B. Trumana, Roberta H. Salisbury, Roya C. Macridisa oraz, z XXI-wiecznych badaczy, Thomasa Holyoke'a. Ograniczono się do Mancura Olsona, pomijając szerszy dyskurs w USA i w innych krajach. Prace Olsona pochodzą z lat sześćdziesiątych, budziły kontrowersje, prezentował on wszak skrajnie rynkowe podejście<sup>2</sup>. Szkoda też, że Autor, na tle refleksji definicyjnej, nie pokusił się o własną interpretację kluczowych pojęć. Brakuje też definicji samego pojęcia interesu<sup>3</sup>. Zadziwia absencja też Stanisława Ehrlicha z lat sześćdziesiątych<sup>4</sup>. Pominięto szerszą refleksję, definicje grup interesu i bliskich pojęć, omówienie teorii obecne w pracy Jacka Sroki *Europejskie stosunki przemysłowe w perspektywie porównawczej* (Wrocław 2000, roz. I).

Przedmiotem analizy stała się kategoria wpływu. Odwołano się tu przede wszystkim do ustaleń Roberta Dahla i jego siedmiu typów wpływu, w dalszej kolejności, w refleksji na temat władzy politycznej, do Maxa Webera oraz do „radikalnej koncepcji władzy” Stevena Lukesa i ujęcia relacji różnych podmiotów. Wątek ten powinien doczekać się szerszych omówień we wstępnych częściach pracy. Nawiązanie do Roberta Dahla było zasadne w aspekcie teorii, zarazem nieco szkoda, że Autor nie zwrócił uwagi na różne dyskusyjne aspekty w koncepcjach Dahla, np. dość idealistyczne podejście do praktyki demokracji, nie uwzględniające szerzej np. problemu oligarchizacji. W polskich realiach transformacji i kształtowania się nowych elit taka refleksja mogłaby wносить nowe wątki do kwestii np. związkowych wpływów. Inspiracją dla szerszego ujęcia powinno być także to, że Lukes należał do krytyków Dahla. Zarzucał mu jednowymiarowość w analizie fenomenu władzy i redukcję jej do zachowań aktorów, pomijanie tego, co kryje się za tymi zachowaniami. Wskazywał także na problemy z empirycznym potwierdzeniem intuicji Dahla w podejściu do kategorii wpływu. Upraszczając nieco, Lukes zdawał się podążać w stronę bliską Michelowi Foucault<sup>5</sup>. Szkoda także, że Autor

---

<sup>1</sup> G. Almond, G.B. Powell, *Grupy interesu*, [w:] Władza i polityka, red. M. Ankiewicz, Warszawa 1986.

<sup>2</sup> Por. J. Sroka, *Europejskie stosunki przemysłowe w perspektywie porównawczej*, Wrocław 2000, s. 44-46.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 28-30.

<sup>4</sup> Odwołano się tylko do mało znanego tekstu Ehrlicha z następnej dekady, pomijając jego fundamentalne prace *Grupy nacisku* z 1962 roku oraz *Władza i interesy* z 1967 roku.

<sup>5</sup> Zob. S. Lukes, *Power: A Radical View*, London, 2005 (1974), s. 134-136.

nie odniósł doświadczenia transformacji i pokazywania jej kierunku przez reformatorów jako bezalternatywnego w kategoriach Lukesa radykalizmu władzy, tzn. sprawianiu, że podmiot oczekuje czegoś w narzuconych w istocie z góry granicach, nie chcąc poza nie wyjść. Tym bardziej zaskakuje taki rozdzwięk, wszak Autor potrafił manifestować wysoką świadomość teoretyczną i metodologiczną, odpowiedni dystans i zrozumienie problemu relatywizmu poznania na gruncie nauk społecznych i humanistycznych.

Brakowało także zastosowania, bądź przynajmniej odniesienia się do kategorii polityk publicznych, adekwatnej dla badanej materii, a zdobywającej sobie poważne miejsce w naukach społecznych, w tym w politologii.

Podstawowym założeniem pracy było, bezdyskusyjne w swoich przesłankach i zakorzenione w literaturze przedmiotu, uznanie związków zawodowych, w tym ich kolejarskich filii, za aktora zbiorowego w systemie politycznym Polski po 1989 roku. Na dodatek ów aktor dysponował realnym wpływem na procesy decyzyjne w państwie. Pytania badawcze dotyczyły zakresu i charakteru wpływu, w tym jego nieformalnego aspektu, ewolucji związków zawodowych i uwarunkowań spadku ich znaczenia oraz celów tego ruchu, związanych z obroną interesów pracowniczych oraz obroną własności państwowej w kolejnictwie. Założenia, pytania badawcze i hipotezy tworzą logiczną i spójną całość, odnoszą się do istotnych kategorii badawczych, jak system polityczny, czy wpływy polityczne. Dużo miejsca w pracy poświęcono tematyce w nikłym stopniu obecnej w politologii w Polsce, a niezwykle ważnej we współczesnej demokracji i polityce, a mianowicie lobbingowi. Autor umiejętnie rozróżniał europejski i amerykański kontekst oraz doświadczenie. Szczególnie cenne w pracy jest dostrzeżenie i nieustanne powracanie do kwestii rozróżniania formalnego i nieformalnego kształtowania wpływów przez ruch związkowy, co wymagało pozyskania unikatowej wiedzy, rzadko dostępnej w źródłach generowanych przez samego aktora politycznego. Ważne dla pracy stało się także zarysowanie (choć szkoda, że w szerszym stopniu dopiero w rozdziale trzecim) relacji central związkowych z partiami politycznymi, w tym także epizodu współpracy Związku Zawodowego Maszynistów z Samoobroną. W interesujący sposób stawiano tezę o permanentnej dualizacji transformacji, współistnieniu elementów kapitalizmu i wcześniejszego ustroju w Polsce. Bardzo ważne dla eksplikacji było ustalenie przez Autora, że kolejne rządy w Polsce po 1989 roku nie prowadziły spójnej, zwartej polityki wobec kolei aż do 2008 roku.

W pracy pokazano związki zawodowe jako grupę interesu w istocie koegzystującą z innymi grupami interesu. Teza pracy zmierzała w stronę twierdzenia, że związki dysponowały wpływem na zmiany w branży, co samo w sobie było elementem transformacji. Wywalczyły

sobie także wpływ na decyzje polityczne dotyczące branży. Organizacje kolejarskich syndykatów wykazały się, wedle ustaleń Autora, efektywnością na poziomie poszczególnych zakładów w branży kolejnictwa. Odegrały istotną rolę w obronie publicznego majątku przed prywatyzacją, w ograniczaniu zwolnień pracowników przy procesach restrukturyzacji i likwidacji. Aż do 2011 roku związkom udawało się chronić branżę przed widmem prywatyzacji. Za najważniejszy sukces związkowców w pracy uznano właśnie powstrzymanie prywatyzacji i profetyczny charakter ostrzeżeń przed jej skutkami. Sens wpływu związków wyrażał się więc w opóźnianiu i moderowaniu procesu zmian. Paradoksalnie, w ten sposób związki stały się istotnym uczestnikiem całego procesu transformacji. Ich sukces był możliwy dzięki stosowaniu metod typowych dla podmiotów polityki. Inny paradoks tej sytuacji polegał na tym, że sukcesy związków pozostawały równoległe ze słabnięciem ich wpływów. Przekonująco wyjaśniono w pracy przyczyny tego procesu, wpisując doświadczenie polskiej branży kolejarskiej w szersze tło. Autor wskazał tu prywatyzację gospodarki, uwikłania polityczne, rozrost sektora małych firm i anachroniczność w sposobie działania związków jako przyczynę słabnięcia. Dostrzegł również, że ich problemem był deficyt prób poszukiwania wpływów pozabranżowych. Dodano do tego jeszcze brak środków na promocję własnej działalności, deficyt wykorzystywania tzw. mediów społecznościowych.

Za lukę, wartą uzupełnienia w dalszych badaniach, można uznać brak odniesienia przez Macieja Chudkiewicza sytuacji polskiego kolejnictwa i jego modelu do innych państw, zarówno bliskich Polsce w doświadczeniu transformacji rynkowej, jak też zupełnie odmiennych. Analogiczna uwaga dotyczy kolejarskich central związkowych w innych państwach. Bardzo brakuje komparatystyki roli organizacji związkowych w różnych krajach na tle Polski. W pracy bardzo krótki wątek komparatystyczny dotyczył tylko kwestii tempa liberalizacji rynku w różnych krajach i Polski na tym tle (s. 61-62), co trudno uznać za wystarczające w kontekście celów pracy.

Słabą stroną pracy są wątki historyczne. Nie przedstawiono, niezbędnego dla rozwinięcia tytułowej problematyki, zarysu historii związków w Polsce i na świecie, czytelnik nie mógł niczego dowiedzieć się np. o politycznych filiacjach (np. socjaldemokratycznych, chadeckich, komunistycznych, czy anarchosyndykalistycznych) dawnych i obecnych central. Kompletnie pominięto w tekście rolę np. protestów kolejarskich w Lublinie w maju i w lipcu 1980 roku, a także doświadczenie II RP, które pokazywało znaczenie kolei i siłę polityczną tego środowiska zawodowego, ujawnioną np. w 1923 roku. Nie postarano się w tekście nawet o eksplorację

międzynarodowych powiązań i przynależności NSZZ „Solidarność” i OPZZ, poza raptem jednym wątkiem. Autor dopiero na s. 94 podjął zagadnienie pojednania dwóch głównych polskich central związkowych, do czego doszło w 2006 roku, powoływał się przy tym na opracowanie z...2001 roku. Razi brak eksplikacji specyfiki zawodowej kolejnictwa w kontekście specyfiki protestu społecznego w tej branży. Z niezrozumiałych przyczyn czytelnikowi poskąpiono elementarnych informacji o organizacji poszczególnych kolejarskich związków.

Autor nie wskazał w tytule cezur czasowych, ale faktycznie pojawiły się one w strukturze pracy w postaci, co nie budzi żadnych wątpliwości, roku 1989, ale także, jako daty końcowej, oznaczającej rozpoczęcie nowego etapu w funkcjonowaniu kolei w Polsce, roku 2015. Wówczas to, zdaniem Macieja Chudkiewicza, nowa większość parlamentarna i jej rząd zaczęły prowadzić jakościowo inną politykę wobec rynku kolejowego, zmieniając także podejście do funkcjonujących w tej branży związków zawodowych. Wartościowa okazała się w tym wypadku szersza eksplikacja, w której Autor wskazał tę datę za koniec transformacji polskich kolei, co wyraźnie odróżniało tę branżę od innych.

Zasadne było indukcyjne podejście do wyjaśniania ze względów na złożoność i wieloaspektowość badanego problemu, słabość literatury przedmiotu bezpośrednio związanej z materiały pracy. Badania jakościowe pozostawały bezalternatywne dla wyjaśnienia stawianych przez Autora problemów. Szczególnie cenne są wywiady. Dobór rozmówców dysponujących niestandardową, pogłębioną wiedzą ułatwiał wyjaśnienie problemów badawczych i dostarczał wielu interesujących obserwacji. Na podkreślenie zasługuje starannie dobrany i przemyślany krąg respondentów, osób z różnych środowisk i o odmiennych doświadczeniach oraz poglądach. Większość pytań do wywiadu pozostawała w pełni uzasadniona merytorycznie, odnosiła się do istoty problemu.

Bibliografia od strony formy została sporządzona poprawnie i przejrzysto, w uzasadniony sposób podległa kategoryzacji. Można ją określić jako urozmaiconą. Obok wywiadów składały się na nią dokumenty różnych instytucji państwowych, organizacji pozarządowych, akty prawne. Do tego dochodziła publicystyka i inne artykuły z prasy związkowej, zarówno tej wysokonakładowej, jak „Tygodnik Solidarność”, jak i z periodyków o małym zasięgu, np. branżowych.

O ile powyższe zbiory można uznać za szeroko zastosowane, to nieco gorzej przedstawia się ocena doboru opracowań i artykułów naukowych. Sięgnięto po prace wielu znaczących



badaczy, ale pominięto istotną część ważnych publikacji. Autor wykorzystał kilka tekstów Juliusza Gardawskiego, ale zabrakło w pracy fundamentalnych badań zebranych w pracy: *Przyzwolenie ograniczone. Robotnicy wobec rynku i demokracji* (Warszawa 1996) oraz podobnego badania J. Gardawskiego z Leszkiem Gilejko i Tomaszem Żukowskim *Związki zawodowe w przedsiębiorstwach przemysłowych: działacze i członkowie związków o swych organizacjach, gospodarce i polityce*, Warszawa 1994. Dotyczy to także prac Leszka Gilejki (wykorzystano tylko jeden tekst). Zabrakło zbioru różnych tekstów na temat i polskich i globalnych przemian ruchu związkowego lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych, autorstwa Szymona Jakubowicza pt. *Kryzys związków zawodowych* (Warszawa 1994). Autor sięgnął po jeden raport autorstwa Jacka Sroki, pominął za to wspomnianą już, bardzo ważną pracę, pionierską w polskich realiach po 1989 roku *Europejskie stosunki przemysłowe w perspektywie porównawczej* (Wrocław 2000) i kilka artykułów autorstwa lub współautorstwa tego badacza, piszącego np. o związkach zawodowych, dialogu społecznym i grupach interesu. W pracy Jacka Sroki z 2000 roku na s. 179-186 podniesiono dokładnie taki sam temat, jak dysertacji Macieja Chudkiewicza. Próżno szukać w doktoracie też takich prac jak *Stosunki przemysłowe w Europie Środkowo-Wschodniej* Katarzyny Skorupińskiej-Cieślak (Łódź 2023), zbiorów artykułów *Związkowe przedstawicielstwo pracowników zakładu pracy* (Warszawa 2012, pod red. Zbigniewa Hajna), *Związki zawodowe w procesie przemian społeczno-gospodarczych w Polsce i wybranych krajach Unii Europejskiej* (pod red. Magdaleny Bsoul i Felicjana Byłoka, Katowice 2013), tekstu Urszuli Kurczewskiej, *Rola europejskich grup interesów ekonomicznych w kształtowaniu polityk sektorowych Unii Europejskiej* (w: *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej a europejskie grupy interesów*, red. U. Kurczewska, Warszawa 2008). Brakowało też różnych publikacji poświęconych związkom zawodowym i dialogowi społecznemu pod egidą przedstawicielstwa Friedrich-Ebert-Stiftung, także m.in. prac Moniki Głądoch z UKSW. Wśród czasopism przeważały w dysertacji teksty z pisma „Dialog”, znaleziono miejsce tylko na jeden artykuł z „Pracy i Zabezpieczenia Społecznego”, żadnego ze „Studiów z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej” i „Problemów Polityki Społecznej”. Mianem deficytu można określić też brak zagranicznej literatury na temat związków zawodowych, stosunków przemysłowych, czy transformacji ekonomicznej.

Wymieszano w bibliografii opracowania naukowe, artykuły z prac zbiorowych oraz artykuły w czasopismach naukowych. Brakowało w bibliografii staranności, czasem Autor podawał tytuły tylko całej pracy zbiorowej, czasem zaś artykułu z niej. Przejawem niestaranności było też umieszczenie w materiałach internetowych tekstów prasowych, których pierwotnym

miejszem publikacji pozostawały różne gazety. „Nowe Życie Gospodarcze” z niezrozumiałych przyczyn potraktowane zostało przez Autora jak czasopismo naukowe. Wśród źródeł internetowych nie zachowano kolejności alfabetycznej. Nie zawsze też poprawnie zostały przedstawione tytuły czasopism – brakowało wielkich liter. Nader wszystko zaś brakowało przeglądu literatury i krytyki źródeł przez Autora.

Praca autorstwa Maciej Chudkiewicza jest na swój sposób treściwa, wielowątkowa, choć także i nieco chaotyczna w formie. Konstrukcja pracy sprawia, na ogólnym poziomie, wrażenie dość spójnej, składają się na nią cztery rozdziały, wstęp, zakończenie oraz niezwykle istotny, obszerny aneks, zawierający wywiady przeprowadzone przez Autora. Jednakże ogólna przejrzystość nie znalazła potwierdzenia na poziomie podrozdziałów. Wyraźnie zabrakło uniwersalnej reguły ich tworzenia, co obrazują tytuły. Większość z nich nosi opisowy charakter, ale zdarzyły się też tytuły z tezą (np. 3.3.5, czy 3.3.6, 4.2.2.). Niektóre podrozdziały mogłyby wręcz stanowić osnowę całych rozdziałów, równolegle zdarzały się jednostronicowe. Kuriozum jest punkt 1.2.2 złożony raptem z siedmiu zdań, podoba sytuacja dotyczyła punktu 2.4.2.

Konstrukcja pracy miała wyraźnie być w zamierzeniach Autora problemową, chronologiczne podejście obecne było tylko w pierwszym rozdziale. Można się zastanawiać, czy faktyczna rezygnacja z elementów ujęcia chronologicznego była trafna. W pracy rażą powtórzenia, w przypadku niektórych wątków nawet kilkukrotne, które wynikają właśnie z problemowego podejścia. Wydaje się, że w pracy powinien znaleźć się rozdział pokazujący chronologię i zmienność tytułowego zjawiska, zwłaszcza, że wspomniany wybór cezur czasowych i jego uzasadnienie stanowiły podstawy do poszerzenia i znalezienia pomniejszych cezur. Być może to rozdział I i jego konstrukcja powinna stanowić kanwę całej pracy, a tak istotne problemy podnoszone przez Autora zdawały się często być zmajoryzowane przez powtórki różnych wątków. Rozdział IV powinien poprzedzać rozdział III, tak, by pokazać kolejarskie związki na tle roli ruchu związkowego w ogóle po 1989 roku. Obecne w rozdziale IV (około strony 218) wywody na temat korporatyzmu i dialogu społecznego powinny być umieszczone wcześniej, w ramach osnowy teoretycznej pracy. W zakończeniu zabrakło wniosków dla przyszłych badań podobnej problematyki.

Niestandardowy i niezbyt czytelny charakter nosi pod względem technicznym numeracja stron. Trudno za szczyt staranności byłoby uznać część przypisów. Formule op. cit. przy powtarzaniu odwołań nie powinny towarzyszyć trójkropki, brakuje dużych liter w tytułach niektórych czasopism (np. przypis 18). Język pracy nie budzi większych zastrzeżeń.

W wstępie Autor dość precyzyjnie przedstawił założenia i hipotezy pracy oraz nakreślił jej tło, m.in., konstatując permanentność stanu kryzysu na polskich kolejach po 1989 roku. Rozdział I przedstawiał historię PKP przed i przede wszystkim po 1989 roku. W interesującym wywodzie Maciej Chudkiewicz zachował należyty dystans i obiektywizm odnośnie czasów II RP oraz rozwoju kolei w powojennej Polsce. Można jedynie zwrócić uwagę na brak odniesienia roli kolei i tendencji jej rozbudowy w aspekcie potrzeb obronności państwa w różnych okresach. Wzrost cen, dezindustrializacja kraju oraz rozwój rynku samochodowego uderzyły w PKP, nie pozwalając na efektywne wykorzystywanie rozwiniętego wcześniej potencjału przewozowego w okresie transformacji. Autor pokazał próby zmian, począwszy od ustawy z kwietnia 1989 aż po proces aplikacji norm unijnych. Omówił przebieg procesu komercjalizacji firmy. Doszedł do wniosku, że wejście do Unii Europejskiej samo w sobie nic nie zmieniło, jeśli chodzi o polskie kolejnictwo.

Słabością rozdziału były problemy z narracją i jej chronologią, gdy najpierw omawiano np. wydarzenia z 2008 roku, a dopiero potem z wiosny 1989 (por. s. 28). Brakowało też odniesień do innych państw, wzorców stamtąd płynących i roli zagranicznych ekspertów. Dostrzeżono za to istotną rolę środowiska neoliberalnych ekonomistów i bankierów, którzy trafili do PKP.

Rozdział II, dość niespodziewanie, nosi tytuł bardzo bliski tytułowi całej pracy. Miał na celu omówienie roli związków w zakładach pracy w dobie transformacji, oczywiście na przykładzie PKP. Interesującą konstatacją jest dostrzeżenie znaczenia roku 2007, gdy powstała wówczas po wyborach rada ministrów był pierwszym rządem po 1989 roku wyzbytym poparcia którejkolwiek z głównych central związkowych. Autor dość łatwo łączył problematykę stosunków pracy w skali makro z samym środowiskiem kolejarskim.

W tej części pracy przytoczono ważne ustalenia dotyczące poziomu uzwiązkowienia w Polsce, szkoda, że nie wiadomo jaki pozostawał poziom uzwiązkowienia na samej kolei w Polsce, pojawiła się tylko liczba 80%, co zasadniczo odróżniałoby od wielu branż uchodzących za silnie nasycone członkami syndykatów. Autor próbował, bardzo skrótowo, odnieść się do przyczyn problemu deficytu wiedzy na s. 165, a więc w zupełnie innej części pracy. Daleko idąca teza Janusza Żołyńskiego dotycząca słabości związków w efekcie działalności pozazakładowej, nie została opatrzona przypisem, a z wcześniejszych odniesień trudno wywnioskować, jakie były jej empiryczne podstawy. Autor dostrzegł niezwykle interesujący paradoks w badaniach dotyczących członków NSZZ „Solidarność”. Otóż byli oni antyliberalni pod każdym względem, także w podejściu do gospodarki, ale członkowie tej centrali



jednocześnie popierali ideę prywatyzacji gospodarki<sup>6</sup>. Na stronie 100 Autor zdawał się nieco mieszać procesy z lat 90 i doświadczenie końca pierwszej dekady XXI stulecia.

Rozdział III, najwartościowszy w całej pracy, zawiera kluczowe analizy definicyjne oraz eksplikację roli związków kolejarskich jako grupy interesu. Autor zarysował podstawowe pojęcia, wskazał instrumentarium działania i potem praktykę ruchu związkowego w tej funkcji. W tym fragmencie pracy odkryto też antynomię fundamentalną dla zrozumienia tytułowego problemu, a mianowicie sprzeczność malejącej liczebności związków i znaczących wpływów politycznych oraz skuteczności działań związków jako grup interesu. Bardzo cenne było też wyjaśnienie problematyki lobbingu, miejsca branży kolejarskiej i związków zawodowych w tym kontekście.

Autor pogubił się natomiast w punkcie dotyczącym korporacjonizmu, umieszczając pod tą nazwą różne kwestie, po pierwsze w istocie po prostu refleksję o stosunkach przemysłowych, kwestię dialogu społecznego, a obok tego, po drugie, korporacjonizm jako doktrynę wyrosłą na gruncie jeszcze średniowiecznego katolicyzmu i organicystycznej wizji społeczeństwa, usankcjonowaną w kościele przedsoborowym, szczególnie w dobie Piusa XI i Piusa XII, obecną też w praktyce ruchów i reżimów faszystowskich w różnych państwach. Szkoda, że nie nawiązano tu do polskiej sytuacji i nikłej recepcji tej koncepcji w naszym kraju (najbardziej znaną postacią był prof. Leopold Caro oraz księża Antoni Szymański i Jan Piwowarczyk). Trudno byłoby po 1989 roku znaleźć zastosowanie tej doktryny w polskim życiu politycznym i społecznym, silnie przenikniętym doświadczeniem anglo-amerykańskim, konfliktowego modelu stosunków przemysłowych, a odległym od idei bliskich korporacjonizmowi modeli austriackiego, czy zachodniemieckiego, tudzież jeszcze innym w swoim przesłankach modeli dialogu w państwach nordyckich. Korporacjonizm był doktryną społeczno-polityczną, a nie teorią w naukach społecznych, inaczej niż zasadnie i sensownie uwzględniony przez Autora pluralizm (Robert Dahl był autorem teorii pluralizmu odnoszonej do polityki). W istocie Autorowi chodziło nie o korporacjonizm w drugim z powyżej omówionych znaczeniach, ale o to, co w polskiej literaturze przedmiotu jest tłumaczone jako korporatywizm<sup>7</sup>.

Szkoda, że Autor nie podał na stronie 142, kiedy uchwalono w Polsce ustawę o lobbingu (2005 rok), co jest dość istotne w kontekście wcześniejszych wywodów np. o upartyjnieniu państwa. Na s. 147 Autor zdaje się nieco mylić działania nieformalne i działania nielegalne, a warto

---

<sup>6</sup> Tu bardzo przydatne mogłyby być ustalenia Juliusza Gardawskiego ze wspomnianej już pracy *Przyzwolenie ograniczone...*

<sup>7</sup> Zob. J. Sroka, dz. cyt, s. 36-38, 46-54; tamże definicja na s. 52.

byłoby poszerzyć wątek związkowej aktywności w obu tych aspektach. Stosunkowo mało miejsca zajęło omówienia kolejarskich protestów, zabrakło też odwołań do literatury przedmiotu poświęconej protestom społecznym w Polsce po 1989 roku. Ważne dla końcowych ustaleń pracy stały się fragment podrozdziału 3.3., gdzie analizowano kwestię deficytu zbiorowych umów w polskich stosunkach przemysłowych.

Szkoda, że Autor nigdzie nie próbował odnieść się do fenomenu popierania przez NSZZ „Solidarność” skrajnie neoliberalnych reform rządu Jerzego Buzka, w tym komercjalizacji emerytur, co trudno byłoby wyjaśnić powtórką z roku 1989 i wspomnianym w pracy „parasolem ochronnym” tej centrali nad reformami symbolizowanymi przez postać Leszka Balcerowicza.

Rozdział IV miał pokazać wpływ związków na różne obszary polityki państwa w dobie transformacji ustrojowej. Autor powracał tu do wątków historycznych, zdecydowanie za to brakowało refleksji o zmienności w czasie funkcji ruchu związkowego w różnych modelach stosunków przemysłowych. Nie wiadomo na ile polski model relacji związków z partiami politycznymi oraz wpływu na decyzje polityczne był precedensem, a na ile normą we współczesnym świecie. Szkoda, że Autor nie sięgnął do pracy Autora przywoływanego w dysertacji, ale poprzez inny tekst. Warto byłoby sięgnąć do dwóch artykułów Davida Osta *Illusory Corporatism in Eastern Europe: Neoliberal Tripartism and Postcommunist Class Identities* („Politics & Society” 4 XII 2000 Volume 28, Issue 4) i jego swoistej kontynuacji w tekście *'Illusory Corporatism' Ten Years Later* („Warsaw Forum of Economic Sociology”, 2011 vol. 2/3/), pokazujących, że model dialogu społecznego przyjęty w Polsce pozwalał związkom zaakceptować ich postępującą marginalizację.

Różne niedoskonałości, deficyty bibliograficzne, luki i nieścisłości w żadnym razie nie podważają wartości pracy, która zasługuje na pozytywną ocenę. Autorowi udało się sprostać ambitnemu celowi. Wnioski płynące z badań mogą być wykorzystywane zarówno przez badaczy związków zawodowych i w ogóle stosunków pracy, przez ekonomistów, jak też politologów zgłębiających funkcjonowanie systemów politycznych, czy wyjaśniających procesy transformacji politycznych i społeczno-ekonomicznych.

Praca spełnia kryteria ustawowe stawiane doktoratom. Autor dowiódł znaczącej dojrzałości badawczej, opanowania metod i technik pracy badawczej politologa, wykazał się znajomością wieloaspektowej i interdyscyplinarnej w istocie problematyki, wykraczającą poza wąsko pojętą dziedzinę pracy. Umiejętnie analizował źródła, potrafił sformułować hipotezy badawcze i

sprawnie przeprowadzić ich dowód. Nie podlega żadnym wątpliwościom oryginalność pracy, jej naukowy charakter i autentyczna pasja autora. Recenzent wnosi więc o podjęcie dalszych czynności związanych z przyznaniem Maciejowi Chudkiewiczowi tytułu doktorskiego.

Warszawa, dn. 4 XI 2024

*Maciej Chudkiewicz*